



„Wychowanie w Rodzinie” t. XVII (1/2018)

nadesłany: 20.11.2017 r. – przyjęty: 08.03.2018 r.

Ewa MUSIAŁ*

Współpraca rodziców i nauczycieli. Źródła inspiracji współczesnej synergii w myśli pedagogicznej polskiego Oświecenia

Cooperation between parents and teachers. Sources of inspiration
of the contemporary synergy in the pedagogical thought
of the Polish enlightenment

Streszczenie

Cel: Proces szeroko pojmowanej edukacji rozpoczyna się w rodzinie, a gdy dziecko osiągnie wiek obowiązku szkolnego – realizowany jest równolegle w dwóch środowiskach. Ani szkoła, ani rodzina nie mogą spełniać swych funkcji bez ścisłego współdziałania. Świadomi tej zależności byli przedstawiciele Oświecenia w Polsce. Przesłaniem artykułu jest ukazanie źródeł inspiracji współczesnej synergii w relacji rodzice – nauczyciele w myśli pedagogicznej tej właśnie epoki.

Metody: Monografia pedagogiczna.

Wyniki: Problem relacji rodziców i nauczycieli, głównie w aspekcie współdziałania tych środowisk, od dawna widoczny w polskiej myśli pedagogice, zawsze traktowany był bardzo poważnie. W epoce oświecenia, w której kwestia wychowania miała szczególne znaczenie ze względu na swoją rolę w procesie wyprowadzenia jednostki ze świata mitu i zabobonu ku wyzwalamu ku blaskowi rozumu. Na podstawie przeanalizowanych źródeł ukazano, że tylko efektywna współpraca rodziców i nauczycieli polegająca na ciągłym, wzajemnym uzupełnianiu się, aby gwarantować dziecku możliwie najwięcej doświadczeń niezbędnych do jego harmonijnego rozwoju. Wskazania o cha-

* e-mail: ewa.musial@uwr.edu.pl

Zakład Pedagogiki Wczesnoszkolnej i Przedszkolnej, Instytut Pedagogiki, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Uniwersytet Wrocławski, ul. J.W. Dawida 1 Wrocław, Polska.
ORCID: 0000-0001-7710-226.

rakterze etycznym, dotyczące wzajemnych stosunków nauczycieli i rodziców uczniów, charakterystyczne idee dla myśli pedagogicznej polskiego oświecenia, a mogące inspirować współcześnie działania na rzecz kreowania optymalnych warunków współpracy rodziców i nauczycieli.

Wnioski: Ważne jest, aby relacje rodziców i nauczycieli w klimacie partnerstwa, ukierunkowanego na współpracę wypełniły powstającą przestrzeń rodzinno-szkolną. W dużej mierze na barkach nauczycieli spoczywa odpowiedzialność za jakość współpracy z rodzicami. Taki rodzaj relacji wyklucza postrzeganie ich jako kogoś gorszego w hierarchii, a wymaga w pewnym stopniu partnerskiego traktowania. To od otwartej, szczerzej i spójnej postawy nauczycieli zależy powodzenie i jakość kontaktów z rodzicami. Okazywanie życzliwości i zrozumienia wobec problemów i sytuacji życiowej dziecka i jego rodziny stanowi o sukcesie wzajemnych interakcji.

Słowa kluczowe: rodzice, nauczyciele, kultura pedagogiczna, pedagogizacja, współpraca.

Abstract

Aim: The process of education, as broadly understood, begins in the family and when the child reaches the age of compulsory education - is carried out in two environments in parallel. Neither school nor family can perform their functions without close intercooperation. Representatives of the Enlightenment in Poland were conscious of this interdependence. The article's message is to show the sources of inspiration of contemporary synergy in the relationship with parents and teachers in the pedagogical thought of this era.

Methods: pedagogical monograph

Results: The problem of the relations between parents and teachers, mainly in the aspect of cooperation between these environments, has long been visible in the thought of the Polish pedagogy, has always been treated very seriously. In the age of the Enlightenment, in which the issue of education was of special importance due to its role in the process of leading the individual out of the world of myth and superstition to the liberating effulgence of reason. On the basis of the analyzed sources, it was shown that only effective cooperation between parents and teachers consisting in continuously complementing each other to guarantee the child as many experiments as possible necessary for its harmonious development. Ethical indications regarding the mutual relations of teachers and parents of students and characteristic ideas for the pedagogical thought of the Polish Enlightenment, which may inspire contemporary activities to create optimal conditions for cooperation between parents and teachers.

Conclusions: It is important that parents 'and teachers' relations in a climate of cooperation-oriented partnership should fill the emerging family and school space. To a large extent, teachers are responsible for the quality of cooperation with parents. This type of relationship excludes the perception of them as someone lower in the hierarchy, and requires some degree of partner-like treatment. The success and quality of contacts depends on the open, honest and coherent attitude of teachers with parents. Showing kindness and understanding to the problems and life situation of the child and his family determines the success of mutual interactions.

Keywords: parents, teachers, pedagogical culture, pedagogization, cooperation.

Wprowadzenie

„Ludzie pracujący razem jako jedna grupa potrafią dokonać rzeczy, których osiągnięcie nie śniło się każdemu z osobna”.

F.D. Roosevelt¹

„Na ogół powszechny jest w teorii i praktyce pedagogicznej pogląd, że rodzina i szkoła to dwa najważniejsze środowiska socjalizacji i wychowania”². Proces szeroko pojmowanej edukacji rozpoczyna się w rodzinie, a gdy dziecko osiągnie wiek obowiązku szkolnego – realizowany jest równoległe w dwóch środowiskach: naturalnym – rodzinie i instytucjonalnym – szkole³. W literaturze podkreśla się jednak, iż żadne z tych środowisk nie jest w stanie ponieść wyłącznej i pełnej odpowiedzialności za edukację młodego pokolenia. Stąd też od dawna pojawiały się postulaty harmonizowania wpływów – uznanych za najistotniejsze – środowisk, zmierzających przeciw do tych samych celów⁴. Przede wszystkim chodzi tu o relacje współdopełniające się w powstającej przestrzeni rodzinno-szkolnej. Ryszard Wroczyński pisał „[...] ani szkoła, ani rodzina nie mogą spełniać swych funkcji bez ścisłego współdziałania [...] bez systematycznej i zorganizowanej współpracy domu i szkoły”⁵. Nauczyciele wykonujący misję publiczną, jaką jest nauczanie, powinni dążyć do przymierza z rodzicami. Z kolei rodzice, opowiadając się po stronie własnych dzieci, jednocześnie stają się sprzymierzeńcami nauczycieli. Odpowiedzialność rodziców za dzieci, jako naturalne prawo, w momencie pójścia dziecka już do przedszkola staje się współodpowiedzialnością rodzica i nauczyciela za podopiecznych⁶.

Współpraca, współdziałanie, kooperacja to:

„[...] najogólniej rzecz biorąc połączone, wspólne, jednoczesne, zespolone działanie zorganizowane według wzoru społecznego podziału pracy co najmniej dwóch podmiotów – mogą to być jednostki ludzkie, grupy społeczne, organizacje i stowarzyszenia, instytucje i placówki, środowiska lokalne. [...] Sprawdza się ono w głównej mierze do zgodnej (zharmonizowanej) aktywności podmiotów w realizacji zadań cząstkowych, mając na względzie przy-

¹ Por. źródło: <http://www.wielkieslowa.pl/wspolpraca/> [dostęp: 13.03.2018].

² A.W. Janke, *Stosunki rodziny i szkoły jako zagadnienie pedagogiczne*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Studia Pedagogiczne”, z. 34, por. źródło: <file:///C:/Users/Admin/Desktop/Andrzej%20Janke%20Stosunki%20rodziny%20i%20szkoły%20jako%20zagadnienie%20pedagogiczne.pdf> [dostęp: 13.11.2017].

³ G. Gajewska, *Edukacja środowiskowa w przestrzeni życiowej dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, Toruń, 2002, s. 55.

⁴ M. Kwiatkowska (red.), *Podstawy pedagogiki przedszkolnej*, WSiP, Warszawa 1985, s. 454.

⁵ R. Wroczyński, *Pedagogika społeczna*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1985, s. 173.

⁶ M. Mendel, *Rodzice i nauczyciele jako sprzymierzeńcy*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 17–19.

jęte wspólnie cele; odbywa się w warunkach pełnej egalitarności, współrzędności podmiotów uczestniczących⁷.

Współpraca rodziców i nauczycieli definiowana jest jako „[...] współdziałanie między nauczycielami i rodzicami, zmierzające do urzeczywistnienia określonych celów, w tym zwłaszcza podejmowania wspólnych decyzji i konkretnych działań”⁸. Powinna polegać na ciągłym, wzajemnym uzupełnianiu się, aby gwarantować podopiecznym możliwie najwięcej doświadczeń niezbędnych do jego harmonijnego rozwoju⁹. O tym, że jest efektywna można mówić wówczas, gdy dwie zaangażowane w nią strony traktują siebie z należyтым szacunkiem, w dążeniu ku realizacji wspólnego dla obu podmiotów celu. Jednakowe dążenie do tych samych wartości pozwala na budowanie relacji i konstruktywne rozwiązywanie konfliktów¹⁰.

W dużej mierze to na barkach nauczycieli spoczywa odpowiedzialność za jakość współpracy z rodzicami. Taki rodzaj relacji wyklucza postrzeganie ich jako kogoś gorszego w hierarchii, a wymaga w pewnym stopniu partnerskiego traktowania. To od otwartej, szczerzej i spójnej postawy nauczycieli zależy powodzenie i jakość kontaktów z rodzicami. Okazywanie życzliwości i zrozumienia wobec problemów i sytuacji życiowej dziecka i jego rodziny stanowi o sukcesie wzajemnych interakcji¹¹. Warto o nią zabiegać, gdyż rosnąca świadomość rodziców, którzy coraz częściej zdają sobie sprawę ze swojej ważnej roli w procesie edukacji swoich dzieci powoduje, że stosunkowo chętnie deklarują chęć zaangażowania się. Jeśli nauczyciele im ułatwią wejście w przestrzeń szkolną i zapoznanie się z wymogami szkoły wobec ich dzieci, to pomogą im zrozumieć czego i w jako sposób one się uczą. Ze strony rodziców zaprocentuje to efektywniejszym wspieraniem i motywowaniem dzieci do nauki, i zdobywania kolejnych umiejętności. Nauczyciel, który ma aspiracje osiągać sukcesy w pracy z uczniem, podążać za nim i wspierać go w procesie edukacji, musi pozyskać sobie rodziców. Nie ma ku temu lepszej drogi niż włączenie ich do aktywności szkolnej i rozwinięcie wszechstronnych form współpracy oraz danie im możliwości „prześiąknięcia” klimatem szkoły i doświadczenia procesu edukacyjnego, w którym uczestniczą ich dzieci¹².

⁷ T. Pilch (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 345–346.

⁸ M. Łobocki, *W trosce o wychowanie w szkole*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007, s. 177.

⁹ M. Babiuch, *Jak współpracować z rodzicami trudnych uczniów*, WSiP, Warszawa 2002, s. 7.

¹⁰ S. Rogala, *Partnerstwo rodziców i nauczycieli*, Wydawnictwo PWN, Warszawa – Wrocław 1989, s. 11.

¹¹ E. Białduń-Korulezyk, K. Sochocka, K. Van Laere, *Integracja poza schematami. Poradnik dla nauczyciela nauczania początkowego*, Wydawca Fundacja Poza Schematami, Warszawa 2017, s. 28.

¹² I. Nowosad (red.), *Nauczyciele i rodzice. Współpraca w wychowaniu*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2001, s. 9.

Problem relacji rodziców i nauczycieli, głównie w aspekcie współdziałania tych środowisk, od dawna widoczny w polskiej myśli pedagogicznej, zawsze traktowany był bardzo poważnie. W epoce Oświecenia, w której zaczyna się rozwijać model rodziny, gdzie dziecko jest ośrodkiem oraz rozpowszechniane są poglądy o dzieciństwie nie tylko jako o okresie słabości fizycznej i moralnej (być może wrodzonej), która wymaga pomocy i naprawiania poprzez purytańskie traktowanie, ale też zrozumienie, że jest to specyficzna, mająca swoje prawa epoka, niezbędna jako przygotowanie do życia dorosłego, co nakłada na rodziców obowiązek starannego wychowywania z uwzględnieniem możliwości i potrzeb tego okresu życia dziecka¹³, wychowanie nabiera szczególnego znaczenia ze względu na swoją rolę w procesie „wyprowadzenia jednostki ze świata mitu i zabobonu ku wyzwajającemu blaskowi rozumu”¹⁴.

Oznaki zmian w różnych dziedzinach życia kulturalnego i życia codziennego, zauważane są przez pamiętnikarzy, a przez historyków uznane za początek epoki Oświecenia w Polsce. Sprawy wychowania i wykształcenia dzieci zaczęły częściej pojawiać się w publicystyce, niewykluczone że pod wpływem nowych prądów filozoficznych, ale na pewno także jako wyraz wewnętrznych zainteresowań społeczeństwa polskiego. Można przypuszczać, że było to także jednym z pierwszych efektów reform pijarskich lat 1740–1750 i wymuszonych przez nie zmian w szkolnictwie jezuickim¹⁵. Łatwo zauważyć, że pedagodzy tego okresu, doceniali, a co za tym idzie – podnieśli znaczenie współpracy domu ze szkołą i szkoły z domem do rangi jednego z najważniejszych czynników pracy placówek oświatowych wszystkich szczebli, zwłaszcza w obrębie ich działalności wychowawczej. Bez wątplenia zdawali sobie oni bowiem sprawę, że na skuteczność rozwiązywania trudności i kłopotów wychowawczych, zaspokajania potrzeb dziecka wyraźny wpływ mają dwa środowiska, rodzina i szkoła¹⁶, więc gdy złączą siły, wzrośnie skuteczność ich skonsolidowanych oddziaływań. Jest to bardzo istotne, bo wydaje się, że właśnie w tym okresie nastąpiły poważne przemiany w stosunkach dorośli – dzieci, rodzice – nauczyciele. Uogólniając, w kulturze pedagogicznej Polaków¹⁷ prekursorami, w wypowiedaniu się na te

¹³ K. Bartnicka, *Dziecko w świetle pamiętników i powieści polskiego oświecenia*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1992, t. 35(37–86), s. 43, por. źródło: http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r1992-t35/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r1992-t35-s37-86/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r1992-t35-s37-86.pdf [dostęp: 13.03.2018].

¹⁴ M. Rolka, *Mity nowoczesnego wychowania w cieniu kryzysu myśli oświecenia. Rousseau a Nietzsche*, Humanistyka i Przyrodoznawstwo, por. źródło: http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Humanistyka_i_Przyrodoznawstwo/Humanistyka_i_Przyrodoznawstwo-r2014-t20/Humanistyka_i_Przyrodoznawstwo-r2014-t20-s425-442/Humanistyka_i_Przyrodoznawstwo-r2014-t20-s425-442.pdf [dostęp: 13.11.2017].

¹⁵ K. Bartnicka, *Dziecko w świetle pamiętników...*, dz. cyt., s. 50.

¹⁶ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. III: *Czasy nowsze do roku 1831*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1931, s. 56.

¹⁷ K. Bartnicka, *Dziecko w świetle pamiętników...*, dz. cyt., s. 40.

mat organizacji współdziałania rodziców i nauczycieli oraz potrzeby synergii wpływów rodziny i szkoły, w kontekście tworzenia klimatu sprzyjającego rozwojowi dziecka, w polskiej myśli pedagogicznej byli przede wszystkim: Antoni Popławski, Stanisław Staszic, Stanisław Konarski, Jędrzej Śniadecki czy Grzegorz Piramowicz.

Idea współpracy rodziców i nauczycieli w poglądach polskich działaczy oświatowych XVIII wieku

Upowszechniająca się w epoce Oświecenia oświata, postawiła zarówno przed rodziną, jak i szkołą nowe zadanie wychowawcze, a mianowicie *współpracę*. Przedstawiciele obu środowisk mieli ze sobą kooperować w celu podejmowania konsekwentnych i zbieżnych oddziaływań wobec dzieci-wychowanków. Konieczność synergii wpływów zauważył i wyraźnie podkreślał Antoni Popławski, pisząc m.in.:

„Trzeba mówiąc o dzieciach, pomówić nieco i o rodzicach”¹⁸; „Bez wątpienia rodzice dzieci są wyznaczani od natury, a bynajmniej nie od ludzi przysposobieni opiekunowie, dobrodzieje i przewodnicy, ich powinność z pobudką miłości wewnętrznej, ich interesz własną krwią połączony; pierwsi rodzice dla dzieci, pierwsze też dzieci dziećmi ku rodzicom”¹⁹; „Dobre skutki edukacji publicznej ze źródła rodzicielskiej wypływają [...]”²⁰; „Życzą dobrze i chcą dobrze dzieciom swoim rodzice, chcąc i życząc żadnego nie żalująłożyć starania, żeby dzieci własne zobaczyć i zostawić mogli jak największym szczęściu. Jeżeli więc błądzą w edukacji domowej, winna temu po większej części nieuwaga lub też niewiadomość, jeżeli nawet szkodzą złym swoim przykładem, to i tej nieostrożności względem swoich dzieci i samego w rodzicach uczynku lub też początek wypłynął ze ślepoty”²¹.

Autor, w swoich dziełach wyraźnie zwracał uwagę na potencjał rodziców, który w literaturze nosi dziś miano *kultury pedagogicznej rodziców*. Obejmuje ona całokształt myślenia, stosunku emocjonalnego oraz postępowania wobec swojego dziecka. Jest nie tylko elementem kultury rodzinnej, ale i wyrazem jej ogólnego poziomu, na który składa się świadomość wychowawcza rodziców w zakresie wiedzy o dziecku i stosunek do jego potrzeb, świadomość własnej roli wychowawczej oraz poczucie odpowiedzialności za los dziecka i jego prawidłowy rozwój; poglądy rodziców na charakter stosunków wychowawczych

¹⁸ A. Popławski, *Pisma pedagogiczne*, wstępem i objaśnieniami opatrzył S. Tync, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1957, s. 77.

¹⁹ Tamże, s. 77.

²⁰ Tamże, s. 78.

²¹ Tamże.

w rodzinie; stosunek rodziców do nauki szkolnej dzieci i ich dalszego kształcenia; umiejętność oddziaływania wychowawczego przez organizację życia w rodzinie; rodzaje stosowanych w rodzinie metod wychowania i ich znaczenie dla właściwego rozwoju dzieci²². Dla prawidłowego realizowania założeń współpracy domu i szkoły, każdy z wymienionych elementów kultury pedagogicznej rodziców był i nadal jest bardzo ważny²³.

W ramach popularyzowania wiedzy dotyczącej dobrych relacji rodziców z nauczycielami i *vice versa* oraz praktycznych pomysłów na organizowanie współpracy szkoły z domem rodzinnym uczniów, pedagogzy Oświecenia każdorazowo starali się podkreślać wartość i prawidłowość tej kooperatywy. Stanisław Staszic zaznaczał, że: „[...] szkołą wychowania nie mogą być tylko rodziny”²⁴. „Do dobrego wychowania trzech stanów potrzeba stanu familijnego czyli ojców, stanu duchowieństwa i stanu nauczycieli”²⁵. W rodzinnym domu, upatrywał on mocnego pierwiastka warunkującego jakość wysiłków edukacyjnych podejmowanych przez szkołę. „Uczeń w szkołach publicznych bierze najwięcej teoretycznie moralną naukę, dom familijny, dom rodziców jest dla niego praktyczną moralnością szkołą”²⁶. Bez udziału rodziców bowiem „[...] wszystkie inne instytucyjne usiłowania są słabe, prędzej czy później z źródłem w społeczeństwach złem zmieszać się i zginąć muszą.”²⁷ O tych prawach głęboko przekonany, wzywał „z wymienionych stanów osoby do swej pomocy i swej porady”²⁸, bowiem „[...] tych trzech wspólnego starania i wspólnej pracy wymaga koniecznie dobre wychowanie”²⁹.

Nauczyciele, stosowne umiejętności do współpracy z rodzicami zdobywali w czasie pragmatyki zawodowej. Zwłaszcza Stanisław Konarski zwracał uwagę na właściwe przygotowanie kandydatów do pracy w szkole. Dokonywał on analizy studiów nauczycieli, ich pracy w szkole, zasad przenoszenia do innych placówek, metod opracowywania ocen oraz obowiązków i obyczajów nauczycieli. Pedagog zwracał uwagę na właściwe zachowanie się nauczyciela w szkole, jego ogładę towarzyską, schludność ubioru, zewnętrzną prezencję. Od nauczycieli wymagał ogromnego zaangażowania w pracy oraz wiedzy wykraczającej poza treści nauczanego przedmiotu. Dlatego też nakazywał przygotowywanie się do lekcji, refleksję i namysł rozwijany w drodze samokształcenia z pedagogiki, polityki i nauk moralnych³⁰. Jego zdaniem:

²² U. Tokarska, *Poziom wiedzy pedagogicznej współczesnych rodziców*, por. źródło: <http://www.pe-dkat.pl/images/czasopisma/pk2/art15.pdf> [dostęp: 07.09.2017].

²³ Tamże.

²⁴ S. Staszic, *Pisma pedagogiczne*, wydał i opracował Z. Kukulski, Księgarnia Geberthnera i Wolfa, Lublin 1926, s. 233.

²⁵ Stan – utożsamiony tu jest z wyrazem instytucja. Za: S. Staszic, *Pisma pedagogiczne...*, dz. cyt., s. 160.

²⁶ Tamże, s. 160

²⁷ Tamże, s. 161.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 160.

³⁰ E. Magiera, *Historyczne konteksty edukacji nauczyciela jutra*, [w:] E. Perzycka (red.), *Nauczyciel jutra*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 15–16.

„[...] uprzejmy, grzeczny i dobrze wychowany nauczyciel będzie dbał zawsze o wstrzymanie się od przezwisk i obelg, bo to jest najcięższe przestępstwo [...]. Powaga wobec uczniów i ich rodziców jest powinnością, a polega na roztroprnym, dojrzałym, spokojnym i rozważnym, sposobie postępowania, uczenia i mówienia, na używaniu słów rozumnych i nienaganych”³¹. „Nauczyciel powinien unikać szorstkiej i nieznośnej złośliwości: Nie ma nic gorszego i obrzydliwego jak ospałość nauczającego, gnuśność, niechlujstwo, nawyk ciągłego siedzenia, zamierające wciąż bąkanie, poziewanie i widoczny przymus – jakoby nauczyciel nie cierpiał swego obowiązku i czuł do niego wstręt”³².

W tym niełatwym zadaniu – współpracy z nauczycielami – rodziców wspomagać mieli sami nauczyciele oraz poradniki wychowawcze. Doceniając znaczenie procesu pedagogizacji matek i ojców, jako działalności zmierzającej do stałego wzbogacania posiadanej przez rodziców potocznej wiedzy pedagogicznej o elementy wiedzy naukowej, nie tylko z zakresu problematyki wychowawczej, ale także zagadnień zdrowotnych, społecznych czy prawnych, również Antoni Popławski podkreślał: „Zniknie powoli [...] nieświadomość z oczów ludzkich za powstającym światłem dobrej instrukcji po szkołach publicznych”³³. Pedagog proponował prowadzenie przez szkoły i nauczycieli konkretnych działań, mających na celu podniesienie kompetencji wychowawczych rodziców:

„[...] trzeba będzie najpierw przed innymi książkami napisać książkę początkową dla rodziców, która by im podała nie tylko wzór edukacji fizycznej i moralnej do kilkunastu lat dla dziecięcia służącej, [...] jako i względem instrukcji rozumu wytknęła na oko wszystkie wady, opinie i przesady, ale żeby też książka przy opisaniu reguł dla rodziców wchodziła jak najwięcej w szczególności i przykłady”³⁴.

Liczne praktyczne wskazówki upowszechniał inny znany pedagog – Jędrzej Śniadecki, który pisał:

„[...] pierwszym warunkiem wszakże dobrego wychowania jest poznanie natury dziecka, które ma być wychowanym, nie można bowiem ustanawiać ogólnych zasad wychowania, które by do wszystkich dzieci, niezależnie od różnic pomiędzy nimi zachodzących, stosować się dały”³⁵. „Chodować zaś dziecię we względzie fizycznym, [powiada on dalej – E.M.], albo lekarskim, jest to je tak pielęgnować i tak prowadzić, ażeby nie tylko życie i zdrowie od wszelkiego uchronić szwanku, ale nadto to ostatnie tak zabezpieczyć i utwierdzić, aby przez to dobry byt i szczęście człowieka na całe życie zapewnić”³⁶. „Przy wy-

³¹ S. Konarski, *Pisma pedagogiczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław – Kraków 1959, s. 13.

³² Tamże, s. 135.

³³ A. Popławski, *Pisma pedagogiczne...*, dz. cyt., s. 78.

³⁴ Tamże, s. 79.

³⁵ S. Brzozowski, *Jędrzej Śniadecki jego dzieła i życie*, M. Arcta, Warszawa 1903, s. 114.

³⁶ Tamże, s. 113.

chowaniu dziecka powinno się więc zawsze wybrać taki «wzór doskonałości» jaki odpowiada usposobieniu tego dziecka i jego uzdolnieniom. Zasada ta stosuje się nietylko do wychowania fizycznego, ale do wychowania wogóle, a w wychowaniu moralnym i umysłowym szczególnie napotykaemy częste przeciw niej wykroczenia. Szalenciec tylko mógłby usiłować wyhodować płonkę gruszy w ten sposób, aby z niej wyrosła śliwka, a jednak w postępowaniu zawodowych i niezawodowych pedagogów, nie o wiele mniejsze potworności napotykaemy na każdym kroku»³⁷.

Śniadecki postulował niejednokrotnie zwracanie uwagi rodziców (ale także i nauczycieli) na problem przeciążania dzieci pracą umysłową.

„Gdyby kto ośmioletniemu chłopczyńce narzucił ciężar, który zaledwo dorosły i silny mężczyzna dźwignąć potrafi, wszyscy by go za szalonego okrzyknęli. Ale mądrym jest, uczonym i bardzo światłym człowiekiem, jeżeli obciąża nad siły głowę tego nieszczęśliwego, i tylko co rodzące się siły targa lub – niszczy. Takich mędrców płacimy drogo i często sprowadzamy z daleka»³⁸.

Zaleca zarówno rodzicom, jak i nauczycielom, aby:

„[...] dzieci zawsze były w ruchu i pracy, żeby nie miały innego odpoczynku, oprócz snu i czasu używania pokarmów, żeby umysł ich zabawami się tylko zajmował. [...] Naówczas, kiedy się nałęczycie umocnią, kiedy się nauka prawdziwie przyjmować i pożyteczną być zacznie, kiedy się do niej prawdziwa znajdzie ochota. [...] Ciekawością tylko i ponętą zabawy, starsze już dzieci, to jest te, które powtórnych dostały ząbków, nieznacznie do nauki wabić potrzeba [...]. „Trzeba, żeby się dzieci uczyły, igrając i swawoląc, a do nas należy takie im poddawać zabawki, takimi je tylko rzeczami zajmować, w takie miejsce naprowadzać, gdzie się mogą nauczyć, czego żądamy. Wrodzona ciekawość sprawi, że nam o każdej rzeczy tysiąc zrobią zapytań, a my nauczycielami prawdziwymi będziemy, jeżeli na zapytania owe tak zręcznie potrafimy odpowiedzieć, ażeby się dzieci rzetelnie uczyły»³⁹.

Grzegorz Piramowicz jako ten, który „[...] położył wielkie zasługi na polu oświaty [...]»⁴⁰ wyraźnie podkreślał, że „[...] nauczyciel [...] nie może się obejść bez «znoszenia się» z rodzicami dzieci mu powierzonych...»⁴¹. Pedagog, pamiętając o słusznym poglądzie Monteskiusza, „[...] że gdy w trzech rodzajów edukacji: rodzicielskiej, szkolnej i światowej jeden drugiemu się przeciwstawia, cała robota wniwecz idzie»⁴² – wymagał od nauczyciela współpracy z domem rodzi-

³⁷ Tamże, s. 115.

³⁸ Tamże, s. 124.

³⁹ Tamże, s. 125–126.

⁴⁰ T. Mizia, *Wstęp*, [w:] G. Piramowicz, *Powinności nauczyciela*, WSiP, Warszawa 1988, s. 5.

⁴¹ G. Piramowicz, *Powinności nauczyciela...*, dz. cyt., s. 106.

⁴² T. Mizia, *Wstęp*, [w:] G. Piramowicz, *Powinności nauczyciela...*, dz. cyt., s. 5.

cielskim „[...] ma się z rodzicami znosić, co się do zdrowia, wygody, obyczajów i nauki ich synów ściąga [...], ma często nawiedzać mieszkanie uczniów swoich”⁴³. „Nie wolno mu przy tym zrażać się «grubością i wieśniactwem», ani tym bardziej odnosić się wyższością do wieśniaków, czy nawet z pogardą, choćby wywodził się z wyższego stanu. Przekona się bowiem, iż w tych ludziach znajduje się serce poczciwe, rozsądek zdrowy i częstokroć lepszy niż u wielu, co się mają za uczonych; iż się dobrze rządzą z pracy rąk swoich i swego urzędu”⁴⁴. „Swoją autorytet powinien wykorzystywać w działaniach pojedynczych, do utwierdzenia wewnętrznego pokoju w środowisku, jak prawdziwy przyjaciel, godzien zaufania i szacunku”⁴⁵. „W środowisku ma nie do pogardzenia sprzymierzeńców – swoich własnych wychowanków, stanowiących pomost w porozumieniu z dorosłymi”⁴⁶. „Nauczyciel, spełniający z oddaniem swoją misję, zasługuje na powszechny szacunek, szczególnie ze strony rodziców. Ojciec i matka powinni szanować nauczycieli swoich dzieci, cześć mu wszędzie wyrządzać, a osobiście w przytomności dzieci”⁴⁷.

Z gniewem i pogardą wyrażał się Piramowicz o tych, którzy dumnie i bez szacunku obchodzili się z nauczycielami, pokazywali swym postępowaniem „wielką ciemność rozumu, niedostatek cnoty i grubiańskie wychowanie”⁴⁸. Na szacunek może sobie zasłużyć również nauczyciel, przez dbanie o swą niezależność i godność. Dlatego pedagog zalecał nauczycielom „[...] bardzo strzec się chciwości i brania, wymagania od rodziców podarków w pieniądzu, żywności i innych rzeczach [...] a na zapłacie swojej poprzestawać”⁴⁹. Zdecydowanie podkreślał:

„Nauczyciel szkoły we wsi lub w mieście nie może się obejść bez znoszenia się z rodzicami dzieci sobie powierzonych, a często mu przypadnie być wezwany od panów, komisarzów, rządców miasteczek lub wsi, od pasterza miejscowego, albo wyciągać będzie potrzeba, aby się do nich udawał. We wszystkich swoich postępkach powinien mieć przed oczyma cel swego powołania, to jest dobre wychowanie młodzieży, i we wszystkim zjednywać dobre wychowaniem młodzieży, i we wszystkim zjednywać dobre o sobie rozumienie u ludzi i dobrą sławę. Niech się nie zraża grubością i wieśniactwem, nieumiejętnością rodziców. Z prawdziwej miłości bliźniego ma się nad nim i litować, że nie mieli nawet ani przyzwoitego stanowiska w wychowaniu. Ma sobie bardzo łagodnie, uczciwie i po przyjacielsku z nim i postępować. [...] Nauczyciel wzięwszy na siebie pieczę o wychowanie dzieci, a zatem stawszy się drugim dla nich ojcem, powinien przez uczynki i mowy swoje pokazać jawnie ich rodzicom, że kocha szczerze dzieci, że cały jest zajęty, żeby z nich uczynił

⁴³ G. Piramowicz, *Powinności nauczyciela...*, dz. cyt., s. 43.

⁴⁴ Tamże, s. 44.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 45.

dobrych, pobożnych i cnotliwych ludzi, dobrych gospodarzy. [...] Bardzo się ma strzec chciwości brania, wymagania od rodziców podarunków w pieniądzu, w żywności i innych rzeczach. Rodzice uczniów jego są zwyczajnie ubodzy, z krwawej pracy utrzymujący życie”⁵⁰.

Rodzice, jak i nauczyciele powinni podchodzić do siebie z zaufaniem i życzliwością, traktować siebie partnersko. Jest to możliwe, gdy wszyscy mają świadomość swojej roli we współpracy, jak również korzyści z nią związanych. Chodzi o to, aby żadna ze stron nie czuła się mniej wartościowa od drugiej, aby tworzyły rodzaj wspólnoty, której członkowie mają w miarę jednakowy udział w podejmowaniu decyzji i razem ponoszą odpowiedzialność za wprowadzenie ich w życie. Oprócz zgodności celów ważne jest także uzgadnianie metod i form oddziaływań. Ta specyficzna właściwość współpracy ukazuje potrzebę czynnego i stałego zaangażowania się w wykonywanie zadań inicjowanych i organizowanych podczas współdziałania wychowawców i rodziców⁵¹.

Wskazania o charakterze etycznym, dotyczące wzajemnych stosunków nauczycieli i rodziców uczniów, charakterystyczne idee dla myśli pedagogicznej polskiego Oświecenia, a mogące inspirować współcześnie działanią na rzecz kreowania optymalnych warunków współpracy rodziców i nauczycieli, wyrażał Grzegorz Piramowicz w *Powinnościach nauczyciela*. Nauczycielowi nie wolno „[...] pogardzać rodzicami, choć niewiadomymi i prostakami. Świadczyć im przyjaźń i oświecać ich. Łagodność z przyzwoitą powagą łączyć”⁵². Nie może on:

„[...] zrażać się grubością i wieśniactwem, nieumiejętnością rodziców. Z prawdziwej miłości bliźniego ma się nad nimi litować, że nie mieli ani przyzwoitego nawet stanowi swemu wychowania. Ma sobie bardzo łagodnie, uczciwie i po przyjacielsku z nimi postępować. Dopieroż broń Boże, aby miał pogardzać urodzeniem i stanem wieśniaków, choćby sam był w inakszej kondycji urodzony. Grzeszyły w tym ciężko przeciwko rozporządzeniom Najwyższej Opatrzności, przeciwko miłości i przeciw rozumowi. Poczciwość, cnotę najwięcej w każdym stanie szanować należy”⁵³. „Kiedy spostrzeże jakie przywary, po chrześcijańsku je znosić będzie, a zjednawszy sobie miłość i szacunek potrafi pomóc im do oświecenia, do poprawy, do wyprowadzenia z błędów. Nie będzie wyśmiewał ich prostactwa, ich przesądów [...]”⁵⁴. Z drugiej strony nie będzie się z nimi pospolitował, a zwłaszcza obcując z nimi w pijackich gospodach i nie wdając się w kłótnie. Ale, gdy znajdować się będzie w ich domach, u stołu, zachowa środek, przystojność sobie przyzwoitą z wielką ludzkością łącząc”⁵⁵. „Nauczyciel wzięwszy na siebie pieczę o wychowanie dzieci, a zatem stawszy się drugim dla nich ojcem, powinien przez

⁵⁰ Tamże, s. 29–31.

⁵¹ A. Potręć, *Pomagajmy sobie nawzajem*, „Wychowanie Przedszkolne” 2000, nr 3, s. 16.

⁵² G. Piramowicz, *Powinności nauczyciela...*, dz. cyt., s. 85.

⁵³ Tamże, s. 107.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

uczynki i mowy swoje pokazać jawnie im rodzicom, że kocha dzieci szczerze [...]”⁵⁶. „A to nie wtrącając się bynajmniej rząd ich domowy, nie dając najmniejszej okazji do jakiegokolwiek poróżnienia między małżonkami, między rodzicami a dziećmi [...] winien być sprawcą pokoju, pojednywaczem w przypadkach jakiej kłótni, prawdziwym ich przyjacielem [...]”⁵⁷. „Kiedy rodzice widzieć będą, że nauczyciel postępuje sobie takim, jak się wyżej rzekło, sposobem, świadczyć mu będą wzajemność i wychowanie dzieci stanie się doskonalsze. Bo jako są powinności, które ma nauczyciel ku rodzicom uczniów swoich, tak też rodzicom należy znać i wykonywać winne względem nauczycieli obowiązki. Zatem ojciec i matka powinni szanować nauczyciela dzieci swoich, cześć mu wszędzie wyrządzać, a osobliwie w przytomności dzieci. Niech okazują przyjacielskie nauczycielu zaufanie, opowiadając mu szczerze, co ich cieszy lub trapi względem synów staraniu jego powierzonych. Jeśli im się zda lub zbyt surowy, lub zbyt pobbłajający, niech mu w tajemności, skromnie, bez urazy i po bratersku powiedzą. A nauczyciel nie tylko im za złe brać tego nie powinien, ale owszem przyjmować za miły znak ich przychylności i ufności w jego dobrym sercu”⁵⁸.

Nauczyciel, jako obdarzony pełnym zaufaniem „pomocnik” rodziców w wychowaniu dzieci, miał, zdaniem Piramowicza, utrzymywać z nimi systematyczne kontakty w celu porozumiewania się „co do zdrowia, wygody, obyczajów i nauki ich synów”⁵⁹.

Zakończenie

Dokonana analiza problemu dowodzi, iż w odległych dziejach humanistyki wypracowano pierwsze spójne koncepcje teoretyczne środowiska wychowawczego, z eksponowaniem w nim roli współpracy rodziny i szkoły. W tym kontekście, badania nad dziejami myśli i pracy pedagogicznej mają znaczenie nie tylko jako wzbogacenie wiedzy o przeszłości, ale mogą przyczynić do efektywniejszego rozwiązywania współczesnych problemów pedagogicznych i to nie tylko przez naśladownictwo, ale bardziej dojrzałą, pełniejszą refleksję⁶⁰. Działacze polskiego oświecenia wyraźnie podkreślali bowiem, że: „I dom rodzicielski i szkoła są w bardzo wielkim błędzie, jeśli sądzą, że bez wzajemnego współdziałania mogą dobrze wychowywać młodzież”⁶¹. Warto zatem, będąc zainspirowanym pedagogicznym przesłaniem epoki Oświecenia, dołożyć wszelkich starań, aby kooperacja przedstawicieli środowiska domowego i szkolnego od-

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże, s. 108.

⁵⁹ Tamże, s. 57.

⁶⁰ E. Fischer, *Szkoła, dom i Kościół*, [s.n.] Kraków 1876.

⁶¹ Tamże, s. 107.

bywała się w odpowiedniej atmosferze, sprzyjającej swobodnej wymianie zdań, opinii i spostrzeżeń; akceptacji drugiego człowieka takiego, jakim on jest, wzajemnej lojalności, co stanowi podstawę budowania zaufania we wzajemnych relacjach przedstawicieli obu środowisk.

Niestety, jak pokazuje codzienna rzeczywistość praktyki szkolnej, ale i podkreślają badacze⁶², kontakty rodziców z nauczycielami i nauczycieli z rodzicami pozostawiają wiele do życzenia. Gdzie tkwi przyczyna? Jedni i drudzy pytani odpowiadają, że bardzo chcą efektywnej współpracy, ale... Jedna i druga strona, jak ocenia Małgorzata Bednarska: „[...] wydaje się być pokrzywdzona i bezradna”⁶³. Nauczyciele skarżą się, że rodzice zrzucają na nich ogrom zadań i ciężar odpowiedzialności, niewystarczającą uwagę poświęcając dzieciom. Z kolei rodzice uważają, że szkoła ich nie wspiera, nie rozumie sytuacji rodzinnej ucznia, nie zajmuje się nim wystarczająco, nie ułatwia rodzicom wychowawczego zadania. Dzisiejsi nauczyciele, pisze dalej przywołana autorka:

„[...] stoją przed trudniejszym zadaniem niż ich poprzednicy. Zmieniła się sytuacja społeczna, sytuacja w rodzinach. Odmienne od dawniej jest dzisiejsza młodzież, inni dzisiejsi rodzice. Czy oznacza to, że dziś współpraca szkoły z rodzicami jest niemożliwa? Wydaje się, że nie tylko jest możliwa, ale też, jak nigdy przedtem, nieodzowna”⁶⁴.

Współcześnie, rodzina i szkoła potrzebują się wzajemnie. Powinny więc być w synergii. Tylko bowiem współpraca da zarówno rodzicom, jak i nauczycielom szansę na wymianę doświadczeń, zapewni obu stronom wzajemne wsparcie i poczucie większej sprawczości. „Dzięki temu możliwa będzie kompleksowa pomoc dziecku, a kontynuowanie zainicjowanych przez szkołę działań w środowisku domowym daje dziecku poczucie stałości oraz jasność granic”⁶⁵. „Rola rodziców, także rola nauczycieli, którzy powołani są do wychowania młodych pokoleń, jest nie do zastąpienia w toczącej się dziś na świecie walce o dobro, o szlachetniejszy świat i o cywilizację miłości”⁶⁶. Wyzwaniu temu łatwiej stawić czoło w relacji współpracy niż w osamotnionych próbach działania, podejmowanych zarówno przez rodziców, jak i nauczycieli.

Bibliografia

Babiuch M., *Jak współpracować z rodzicami trudnych uczniów*, WSiP, Warszawa 2002.

⁶² M. Łobocki, *W trosce o wychowanie w szkole...*, dz. cyt., s. 175.

⁶³ M. Bednarska, *Współpraca nauczycieli z rodzicami uczniów warunkiem skuteczności nauczycielskiej profesji*, [w:] M. Bednarska, E. Musiał, *O nauczycielu. Podręcznik do pedeutologii*, Atut, Wrocław 2012, s. 181.

⁶⁴ Tamże, s. 183.

⁶⁵ E. Biaduń-Korulczyk, K. Sochocka, K. Van Laere, *Integracja poza schematami...*, dz. cyt., s. 29.

⁶⁶ M. Dąbrowski, *Wobec kryzysu wychowania*, „Przegląd Oświatowy” 2001, nr 3(223), s. 20.

- Bartnicka K., *Dziecko w świetle pamiętników i powieści polskiego oświecenia*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1992, t. 35, por. źródło: http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r1992-t35/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r1992-t35-s37-86/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r1992-t35-s37-86.pdf [dostęp: 13.03.2018].
- Biaduń-Korulczyk E., Sochocka K., Van Laere K., *Integracja poza schematami. Poradnik dla nauczyciela nauczania początkowego*, Wydawca Fundacja Poza Schematami, Warszawa 2017.
- Brückner A., *Dzieje kultury polskiej*, t. III: *Czasy nowsze do roku 1831*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1931.
- Brzozowski S., *Jędrzej Śniadecki jego dzieła i życie*, M. Arcta, Warszawa 1903.
- Dąbrowski M., *Wobec kryzysu wychowania*, „Przegląd Oświatowy” 2001, nr 3(223).
- Fischer E., *Szkola, dom i Kościół*, [s.n.] Kraków 1876.
- Gajewska G., *Edukacja środowiskowa w przestrzeni życiowej dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, Toruń 2002.
- <http://www.wielkieslowa.pl/wspolpraca/> [dostęp: 13.03.2018].
- Janke A.W., *Stosunki rodziny i szkoły jako zagadnienie pedagogiczne*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Studia Pedagogiczne”, z.34, por. źródło: <file:///C:/Users/Admin/Desktop/Andrzej%20Janke%20Stosunki%20rodziny%20i%20szkoly%20jako%20zagadnienie%20pedagogiczne.pdf> [dostęp: 13.11.2017].
- Konarski S., *Pisma pedagogiczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław – Kraków 1959.
- Kwiatkowska M. (red.), *Podstawy pedagogiki przedszkolnej*, WSiP, Warszawa 1985.
- Łobocki M., *W trosce o wychowanie w szkole*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2007.
- Magiera E., *Historyczne konteksty edukacji nauczyciela jutra*, [w:] E. Perzycka (red.), *Nauczyciel jutra*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.
- Mendel M., *Rodzice i nauczyciele jako sprzymierzeńcy*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Mizia T., *Wstęp*, [w:] G. Piramowicz, *Powinności nauczyciela*, WSiP, Warszawa 1988.
- Nowosad I. (red.), *Nauczyciele i rodzice. Współpraca w wychowaniu*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2001.
- Pilch T. (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Piramowicz G., *Powinności nauczyciela*, WSiP, Warszawa 1988.
- Popławski A., *Pisma pedagogiczne*, wstępem i objaśnieniami opatrzył S. Tync, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1957.
- Potręć A., *Pomagajmy sobie nawzajem*, „Wychowanie Przedszkolne” 2000, nr 3.
- Rogała S., *Partnerstwo rodziców i nauczycieli*, Wyd. PWN, Warszawa – Wrocław 1989.
- Rolka M., *Mity nowoczesnego wychowania w cieniu kryzysu myśli oświecenia. Rousseau a Nietzsche*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” por. źródło: http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Humanistyka_i_Przyrodoznawstwo/Humanistyka_i_Przyrodoznawstwo-r2014-t20/Humanistyka_i_Przyrodoznawstwo-r2014-t20-s425-442/Humanistyka_i_Przyrodoznawstwo-r2014-t20-s425-442.pdf [dostęp: 13.11.2017].
- Staszic S., *Pisma pedagogiczne*, wydał i opracował Z. Kukułski, Księgarnia Geberthnera i Wolfa, Lublin 1926.
- Tokarska U., *Poziom wiedzy pedagogicznej współczesnych rodziców*, por. źródło: <http://www.pedkat.pl/images/czasopisma/pk2/art15.pdf> [dostęp: 07.09.2017].
- Wroczyński R., *Pedagogika społeczna*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1985.